GAZETA KRAKOWSKA

Nro 68.

Z KRAKOWA DNIA 24. SIERPNIA 1814 Roku WE SRODĘ.

Z Poznania d. 16 Sierpnia.

Dnia 5 b. m. (iako iuż pokrotce w przeszłey nadmieniliśmy gazecie) odprawiło się w tuteyszym kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za ś. p. N. Stanisława Leszczyńskiego, Króla Polskiego udzielnego Xcia Lotaryngii i Baru, w obecności śmiertelnych szczątkow tego dobroczynnego Monarchy, odzyskanych prawdziwie patryotycznemi staraniami i sprowadzonych tu z miasta Nancy przez JW. Jenerała dywizyi Sokolnickiego, znakomitego obywatelstwem, walecznością i naukami męża. — Po ukończonych żałobnych pieniach przez duchowieństwo zakonne i świeckie, gdy się władze o godzinie 11tey zebrały, JW. Biskup Gorzeński celebrował zwykłym obrzędem przy posępney muzyce mszą S. w pośrod którey W. J. Xiądz Kanonik Kawiecki miał kazanie. Ten, pełen wymowy kaznodzieyskiey, Kapłan w krotkim rysie wystawił dobitnie chwalebne życie i cnoty zeszłego Monarchy. — Po mszy i Castrum doloris, JW. Jenerał Sokolnicki miał mowę, po którey zgromadzonym licznie osobom pokazywał szanowne szczątki Króla Stanisława Leszczyńskiego i sztandar; tamtych znakomitą cząstkę złożył obok popiołow Chrobrych i Mieczysławow w tey świątyni, która odtąd zaszczyca się trzech Królow Polskich śmiertelnemi ostatkami. Katafalk, wystawiony na żałobny obchod za Xcia Poniatowskiego, użyty był i do ninieyszego obrzędu z niektóremi odmianami. Urnę ze szczątkami Króla Leszczyńskiego z Nancy sprowadzoną na okazałem i bogatem ubraniu unosili na swych barkach 4 znaczney wielkości jeniiusze czarną pokryci krepą; w gorze nad tąż urną wisiała Królewska korona, z pod którey w cztery strony od góry do dołu i po bokach rozciągały się rzęsiste ognie; w środku korony i ogniow spuszczony był Orzeł Polski, wawrzynem cyfrę zeszłego Króla wieńczący. Naczelna brama katafalku z czarney krepy srebrnemi galonami obszyta i ozdobiona frankami, przez które przebiiaiace się światła sprawiały widok gwiazd; wśrod nich leżały na wystawionym ołtarzu znaki Królewskie, ordery, rękopisma i t. d. a wznoszący się jeniiusz nad nim

miał napis: *Zwłoki Filozofa Dobroczynnego.* Obok kolumn bramy stało dwoch rycerzy w Greckiey zbroi; ieden z nich trzymał napis: *Stanisław Leszczyński, Król Polski*, a drugi: *Xże Lotaryngii, Monarcho ukochany.* Na kolumnach zaś zawieszony był rodowity herb Monarchy, Winiawa. Katafalk cały oświecony był rozmaitemi ogniami. Przed samym ołtarzem unosił się wielki paiąk, z podniebienia spuszczony, od którego pawilon od poboczney ściany do drugiey rozciągał się z lamp; wszystkie galerye i chorki oświecone były w kształcie draperyi. Bramy poboczne, przez które wchodzi się na wielki kościoł, ozdobione były lampami w sposobie pawilonu na sznurach podciąganemi, a na filarach tych bram sobie prosto-ległych zawieszona była Jego Królewskiey Mości cyfra *Stanislaus Rex Poloniae*, rodowity herb Winiawa, symboliczne wyobrażenia Sprawiedliwości, Męztwa, Dobroczynnosci, i Jego dzieła pod tytułem: *Filozofa Dobroczynnego*, o Polityce, Filozofii i Moralności. Gzymsy wszystkie oświecone były jak na obchodzie za JO. Xcia Józefa Poniatowskiego, a okna całunami pokryte.,,

---

Mowa JW. Jenerała dywizyi Sokolnickiego przy obchodzie pogrzebowym w kościele katedralnym Poznańskim, po ś. p. Stanisławie Leszczyńskim, Ziomku i Wojewodzie mieysca tego, Królu Polskim, Xciu Lotaryngii i Baru, Teściu Ludwika XV. Króla Francuzkiego, przy oddaniu do tegoż katedry ułomka zwłokow tego cnotliwego, mądrego i dobroczynnego Monarchy i Filozofa, dnia 5 Sierpnia 1814 miana.

Turbine discusso par summis ferre serenum (a)

Czcić Królow było u przodkow naszych naycelnieyszą cnotą; uwielbiać wzory cnot publicznych, naysolennieyszem prawem; woienne cnoty wysławiać, uświęconem prawidłem; a domowe ogłaszać, chlubnym dla nich zwyczaiem.

Z takiego to źrodła powstawali i zwnosili się nad gmin owe mężne Bohatyry, owe wspaniałe Pany, owe mądre i roztropne Ministry, owe cnotliwe Męże, które duch czystey miłości oyczyzny ożywiał, a których znamienite czyny, iako napysznieysze w swey dziedzinie szczepy, oycowie nasi do pielęgnowania i rozkrzewienia nam zostawili.

To są prawdziwe skarby, których żadna burza obalić, żadna przemoc wydrzeć nam nie dokaże. Szczęśliwy! kto z nich owoce zbierać potrafił; kto tychże zakosztować z przystoynością i pożytkiem dla dobra ogólnego używać, i na nowo zaszczepić umiał!

Zycie Króla Stanisława Leszczyńskiego z domu Fersztynow, a przez Dąbrowkę, Bolesława Chrobrego potomka, do tego drogiego świetnych upominkow należy zakładu. Czyny iego i nieszczęścia są historyi przedmiotem, a Królow i mędrcow szkołą. Cnoty albowiem znakomite, iakie on z przyrodzenia w pasmie cnot dziedzicznych od naypierwszego i naypotężnieyszego z Królow Polskich odebrał, acz ob-

---

(a) Napis na sztandarze, któren utworzony w Gdańsku, poźniey odesłany do Lunewillu, oddany gwardyi osobistey Króla Stanisława, i testamentem przy grobowcu Jego w Nancy złożony, w czasie powrotu ze szczątkami woyska Polskiego do Oyczyzny, dnia 31 Czerwca 1814 iako znak pobraterstwa Lotaryńczykow z Polakami, urzędownie JW. Jenerałowi Sokolnickiemu był oddany.

cym tylko za postawę szczęśliwości służyły narodom; są iednak niezaprzeczoną własnością tey oyczyzny, w którey istność i wzrost swoy powzięły, a która, lubo nie mogła z nich korzystać, umiała przecież one ocenić. I ztąd iuż ma prawo do chlubnych pamiątek, które on cechą dobroczynności, sławy i mądrości, oznaczył.

Potrzykrotne przywołanie Stanisława do tronu Polskiego, usprawiedliwia i wybor narodu, któren miał uszczęśliwiać, i własne onegoż do wysokich przeznaczeń skłonności. Był zaiste godzien Stanisław panować Polakom, i Polacy byli godnemi całey wielkości Stanisława. Lecz wyroki niebios, chcąc pono klęskami doświadczać stałości przodkow naszych, rozkazały iednym przytłumić swe życzenia i wyrzec się własnego szczęścia; drugiego natchnęły pokorą, i żebrać własnego wygnania znagliły. A tak narod, z przepaści w nową coraz pogrążony przepaść, zniknął nareszcie z naoczney postawy bytu swego; a Król, wolnemi obrany głosy, stał się tułaczem. Narod potrzebował, więcey iak kiedy, mądrych rad i sprężystości ducha; Stanisław niechciał panować nad gruzami, któreby krwią braci swoich zbroczył; nie chciał odziedziczać tronu zagrożonego woyną domową.

O! Przedwieczna Opatrzności! Ty co naznaczasz kres cierpieniom lub rozkoszom w miarę ułomności wątku i znikomości pasma lat każdey istocie wymierzonych; chciałaś zapewne tem prędzey uwieńczyć cnoty człowieka, i poświęcenie się iednego dla sprawy wszystkich, by tłuszczę zgnębiona wyprowadzić z zadumienia, i zwątlone iey siły pokrzepić nadzieią. Przenosisz Stanisława na obcą ziemię; wskazuiesz mu nową drogę do chwały, i ślady postępow iego cechuiesz błogosławieństwy ludow, którym go w swey dobroci udzielasz.

Przecież Arystydes Polski staiąc się Peryklesem dla Lotaryńczyków, a dla Francuzow i samychże nawet Polakow Solonem, nie zapomina o dzieciach, które w toni pod rozwalinami zostawił; ale podaie rękę nieszczęśliwym rodakom; wyciąga ich skwapliwie z gruzow, i nowem natchnieniem uśpionego ożywiaiąc ducha, wskazuie ścieszki, któremi uchronić się na moment, a późniey na łono stęsknioney matki wrócićby znowu mogli. Bo Stanisław chlubił się bydź Polakiem, i wygnaniec narodu dla iego sławy poświęcał swoy byt, swe skarby, swe dostoieństwo. Tak mniemał, iż Polak swey oyczyznie wierny i w cnocie zahartowany, iest wzorem stworzenia, i zbliża się do Twórcy.

Jeżeli upadku naszego wstrzymać nie zdołał Stanisław, całe usiłowanie złożył ku oddaleniu onegoż; i zaprzeczyć nie można, iż starunek iego wiele ma wpływu do nowego bytu naszego. Przez zaślubienie córki z Panem Francuzow, zbliża on przybraną do rodowitey matki oswaia z sobą ludy, które bezprzykładną miłością ku sobie rządzone, wzaiemną w sobie pokładaią ufność, wzaiemnie się wspieraią. On wskazał, zkąd mamy ratunku wyglądać. Tameśmy go szukali, i tam go znaleźli.

Nadeszła pora; nieodrodne i posłuszne syny wznoszą oczy ku niebu, i wpośrod zbieraiących się chmur, całemu horyzontowi grożących, upatruią światło pełne żaru i świetnego blasku, rzucaią się

)2(

za nim bez względu na osierociałe wdowy, na niezbędne przeszkody, na nieuchronne niebezpieczeństwa; skupiaią się liczne ich hufce, i te po kilkakroć odnawiane, i następnie zmnieyszane lub pomnażane przebiegaią, niezmierne wód i ziemi przestrzenie, walczą z żywiołami i tysiacznemi przeciwieństwy; a wszędy ścielą mogiły, iakby z ich kości po wszystkich niemal obszarach naszego planety rozrzuconych, mieli powstawać mściciele, iuż po razy kilka odradzaiącey się oyczyzny.

Tak to przez lat osmnaście ciągle walczyły obok siebie woyska Francuzkie i Polskie, a który z tych ubiegł się pierwey do sławy drugiemu ia przyznał; nigdy podobney miłości nie widziano pomiędzy ludami. Tey winniśmy mały, bodayby! nie krótki byt nasz i niestartą sławę. O! bodayby Narody nie zawierały nigdy przymierza, dopoki między zprzymierzeńcami zaszczepiona i ugruntowana miłość nie wskaże onym potrzeby teraz!

Niestety! wnet światło czarną chmurą przyćmione zniknęło z oczu, przepaści nanowo rozwarły swe szranki, i iuż, co oręż zwyciężyć nie zdołał, w bezdennych pieczarach resztka zaginąć miała rozpaczaiących Polakow.

Boże zastępow! Tyś zesłał Namiestnika swego, by ie przed tonią zatrzymał. Wstrzymuie swoy zapęd, i chowa miecz obosieczny zemstą uniesiony nieprzyiaciel; a miłośnik cnoty i pokoiu gromadzi rozpierzchnioną trzodę, przemawia do niey iak oyciec, tuli ią do swego serca, wysławia iey czyny, oddaie cześć waleczności, i wieńczy iey chorągwie; nad to, uprzedza wszystkie życzenia, nakazuie ufność bez granic, wraca na łono oyczyzny z honorami zwycięzcom należnemi; nakoniec wskrzesza osłupiałego tylu klęskami ducha, nadzieia go pokrzepia, i do naygórnieyszych zamiarow unosić się mu dozwala.

O święte Bolesława cienie! widzę was w tey świątyni, unoszące się nad dzielnem pokoleniem, któregoś ty swemi błogosławieństwy dotąd przy cnotach oyczystych zachował! Stawam przed wami, iako przed sędzią surowym. Nigdy usta moie nie splamiły się pochlebstwa wyrazem, a niekiedy uniesione zapałem prawdy, wystawiły mnie na pociski zawistnych. Ręka moia nie dobyła nigdy, iak tylko w sprawie oyczystey, oręża; nie schowała go nigdy bez honoru; a serce moie inną nie pałało żądza, iak wybawienia oyczyzny, i nigdy siebie nie miało na względzie. Smiało więc powiem: *Quid verum atque decens, curo et rogo et omnis in hoc sum.*

Gdy w imieniu tych drogich rodowitego woyska szczątkow (na które tu Szanowni Bracia, w teyże samey świątyni Bohatyra i Wodza otaczaiące zwłoki, z podziwieniem i czułością świeżo spoglądaliście,) mnie pierwszemu dostało się szczęście, ufnego nam i przyiaźnego zprzymierza i opiekuna pożegnać, i w obliczu Pana wyrokow stanąć; znalazłem Parmeniona i Mecenasa w osobie Konstantyna; Alexander zaś przyiął mnie iako Pełnomocnika woysk zwycięzkich. Zdawał się on zazdrościć nam imienia Polaka, i swą wspaniałomyślnością przewyższać zwycięzcę Daryusza i pogromcę Pelgow.

O święta miłości Oyczyzny! Do iakichżeto spraw nie usposabiasz serca i u-

myśly, gdy tobą iedynie zaięte, tobie iedynie poświęcaia naydroższe uczucia, w poświęceniu się dla ciebie szczególną znayduią rozkosz, i w obronie twych swobod, istotne dobro! Ty sama tylko wynagrodzić możesz tych, co na licznych wysługach całą swą dostoyność i bogactwo zasadzaia, i przez nie same tylko ozdoby swe liczą! Niedosyć iest piersi nastawiać w boiu, to iest właściwym żołnierza przymiotem; wyższa iest ofiara miłości osobistey; wytrwałość w cnocie iest cechą wielkości.

O! cnotliwi oycowie, i wy czci godne matki! Wam to należy się hołd nieograniczoney wdzięczności. Wam to winniśmy owe święte prawidła, które nas przygotowały do wysokich przeznaczeń. Pierwszy wstęp na ziemię oyczystą dał mi poznać w całey swey wielkości tę prawdę: „ iż pierwsze w młodości naszey wyrażenia, są to pierwsze dla nas naycelnieyszych prac, i czynow naszych narzędzia. „ Ta chwila, to mieysce, (b) rozwinęły przed oczyma moiemi całe pasmo naydroższych uczuciów, iakich od niemowlęcych lat doznawałem, i te nowych do zgonu stały się zarodem.

Wasza to krwia ożywione, waszem mlekiem wykarmione, waszemi rękami wypielęgnowane i ukształcone syny, gdy szczęśliwą gwiazda przy zwrocie swym do oyczyzny, w mieście Nancy, przed obliczem nieśmiertelney pamiatki cieniów Króla swego Stanisława, pierwszy raz uyrzeli się; wszystkie zarazem w ich sercach, przyiętych żalem i okrytych żałobą, obudziły się uczucia; dotąd żadnem nie ugięte iarzmem, oprzeć się nie mogły czułości natchnieniom. Łez potoki zlały wspaniałe marmury, które niezgasła pamieć cnot tego dobroczynnego Monarchy, mędrca i obywatela ożywia.

Wygnańce syny, wygnanemu oycu zdawaia sprawę z swych czynow, usprawiedliwiaia sprawy swych braci i przodkow, przeznaczenia dalszego przedstawiaią rysy, i błogosławieństwa żebrzą.

Niemasz tak wymownego ięzyka, tak dobitnych wyrazow, aby prawdziwey czułości obraz oddać ktokolwiek potrafił! Sam widok postawy rozczulonych i cechą waleczności ozdobionych mężow, był dostateczny na rozrzewnienie czułych i wdzęcznych Lotaryńczyków: łzy ich ubiegały się o płynność z naszemi. Nie były to owe łzy naiemne, co niegdys sławni podbiiacze świata z cudzych bogaci łupów, zakupowali, i w misternych ampułkach do pysznych grobowcow, iak świadczą dotąd ich gruzy, składali.

Były to łzy rzetelney i czułey wdzięczności za nadzwyczayne dobrodzieystwa, iakiemi Stanisław z własnych zapasow obdarzył ten narod, którego mniey przychylne zrazu serca (bo któż chętnie obcego uznaie swym Panem) do tego podbił stopnia, iż niemasz po dziś dzień i iednego Lotaryńczyka, któryby bez uronienia łzy o nim wspominał, nie masz dziecięcia, któreby imie iego nie wymawiało;

(b) Wieś Rownowo, na samem pograniczu leżaca, gdzie urzędy Departu: Poznańskiego i liczne grono obywateli ziechały na przyięcie ciała ś. p. Xcia Poniatowskiego, i powitanie braci pod dowodztwem Jenerała Sokolnickiego z Francyi na łono oyczyzny wracaiących, była kolebka tegoż Jenerała i mieyscem pierwszego wychowania wtedy, gdy ieszcze do Opactwa Oberskiego za życia Bystrama Opata i fundatora, a dziada tegoż należała.

nie masz familii, którąby nie zachowywała choć odrobiny szat przezeń używanych.

Charakter Lotaryńczykow równie z swey łagodności, iako i z tęgości ducha znany, zdawał się ułatwiać związki pobraterstwa z nami; przyięli nas iako braci, i w dowód ku nam braterskiey miłości, zrobili z nami podział naydroższych odrobin ciała uwielbionego ich Pana, iakoby wdzięczni narodowi, co im go użyczył, a ktoren dziś im go pozazdrościł; iakoby pyszni ztąd, iż zwłoki dobroczynnego ich Filozofa cześć winną odbierać będą i tam, gdzie obelgi był celem.

Przystępuię do kresu mowy moiey. Szanowne zgromadzenie obywateli niegdyś Woiewodztwa Poznańskiego! Macie przd oczyma waszemi przedstawione te świątobliwości zbiory, o których dopiero co wspomniałem. Są one iuż autentycznie w tuteyszym Kapitularzu udowodnione. Powolny wezwaniu P. Rady Departamentu waszego, oddzielam z nich ułomki wewnętrzności czci godnego męża ś. p. Stanisława Leszczyńskiego, Ziomka, niegdyś Woiewody Poznańskiego, Króla Polskiego, Xięcia Lotaryngii i Baru, Teścia Ludwika XV, Króla Francuzkiego, Pana wysokiemi przymiotami duszy i rozumu obdarzonego, a któremu ludy, Monarchowie i mędrce zazdrości godne imie Filozofa dobroczynnego nadali.

Cierpiąc dla oyczyzny nieprzestawały one aż do zgonu unosić się przywiązaniem dla swey rodziny; iak to światle wyłuszczył wymowny Kaznodzieia. Niechay dołączone będą do zwłok tu spoczywaiących nieśmiertelney pamięci naddziadow iego i wzorow, Wiarodawcy Mieczysława i Sławotwórcy Bolesława Chrobrego, których dosyć namienić imiona, by do naywyższych uczuciów i do nayświetnieyszych epok Historyi Narodu Polskiego podnieść serca i umysły.

Zachowaycie te poświęcone odrobiny; zawiiam one wpłat szaty, niemy zgonu cnotliwego świadek, iuż to przez cześć, iaka się zwłokom Króla należy, iuż przez zaszczyt, iaki dla ziomkow przynosi. Niechay pomnik wskaże potomkom naszym i sława sławie podaie, iak Polak w tym wieku umiał czuć, myśleć i działać; iak umiał iednoczyć cnotę z męztwem, zapał z umiarkowaniem, pokorę z działaniem, rostropność z odwagą; słowem, iak umiał poiednać czułość człowieka i wierność poddanego z karnością żołnierza, z obowiązkami obywatela, by się stać godnym oyczyzny, poświęcenia się dla świętey sprawy, dla którey, iż tak rzekę, zapomniał o sobie, by dzieło uwieńczyć.

Należy tu namienić o przeznaczeniu innych członkow.

Palec nieskazitelny, co do historycznych zbiorow należy, będzie tłumaczył w Sybilii Polskiey te rysy, (c) które sam kreślił dla wzoru swych naśladowcow i uczestnikow sławy.

Szczęka, iako członek główny i narzędzie prawd, które w każdey dobie życia Stanisława, z nieporownaną odwagą i czułością głosiło, ze czcią należytą i za wysokiem wspaniałego Alexandra do-

(c) Są to listy własnoręczne Stanisława do Ministra swego przy dworze Francuzkim, Pana Hullin, pisane; w liczbie 70 kilka sztuk znayduią się dwa pisane z Gdańska, i dwa iuż spaloną ręką kreślone; kilka listow także Królowey żony Katarzyny z Opalińskich i Maryi córki Królowey Francuzkiey.

zwoleniem, między grobami Królów naszych w Krakowie złożona będzie. Tam ona powtarzać ieszcze będzie wyrocznie, iakie za życia, z natchnienia znać wyższego, swoim i obcym przepowiadała.

Chorągiew, która wyobraża orła wpośrod czarney mgły unoszącego się ku słońcu, z napisem, iaki na wstępie mowy moiey przytoczyłem, iest szczegolnieyszym uprzeymości Lotaryńczykow upominkiem. Dosyć powiedzieć, iż była niegdyś w Gdańsku, i tam podobno ręką cnotliwey Polki uszyta, późniey odesłana do Lunewillu, była cechą honoru dla Gwardyi osobistey Stanisława, a przez testament przy grobowcu iego w Nasium wraz z iey rowienniczką złożona, świątobliwie dochowaną, mnie przez wysoki urząd mieyscowy w zamianę kościelnego naczynia ofiarowana została. Złożę ią przy ołtarzu chwały tam, gdzie uroczystym obrządkiem pierwszy wyrok powstania oyczyzny ogłoszonym będzie.

Z Londynu d. 5 Sierpnia.

Jak daleko zabobon i oszustowstwo unosi tu niektórych ludzi, okazuie następuiąca anekdota: Pomiędzy wielu pobożnemi sektami znayduie się tu także iedna, daiąca się tak nazwaney Prorokini Joannie Southeok uwodzić, która w iednym gmachu z napisem nader wielkiemi literami *Dom Boży*, niedaleko Londynu na rozstayney drodze w St. George-Fields zwodzicielstwo swoie odbywa. Wewnątrz tego gmachu znayduią się wszelkiego rodzaiu osobliwsze obrazy, wystawiaiące sny Joanny i iey uczniow. Nakoniec śniło się Joannie w 70 roku życia, iż w krotce urodzi prawdziwego Messiasza. Jedna z iey pobożniczek zamowiła zaraz naykosztownieyszey roboty i naypięknieyprzyozdobioną kolebkę, którą teraz ieden z handluiących sprzętami pokazuie i wielu ią ogląda. Joanna wyprawiła poselstwo do iednego z sławnych w sztuce położniczey i dwoch biskupow, aby świadkami byli iey porodu!

Angielscy kommissarze do układania się o pokoy z Ameryką odpłynęli dziś z Dowru do Ostendy.

Jenerał Lord Hill, który od dawnego czasu mianowany iest naczelnym wodzem woysk Angielskich w Ameryce, bawi ieszcze w Londynie, co daie powod do domysłu, iż może na wypadek układow w Gandawie oczekuie. Jedna z tuteyszych gazet *Goniec* zapewnia, iż następuiące żądania podane bydź maią Ameryce: 1) Zupełne wyłączenie Amerykańskich okrętow od rybołowstwa pod brzegami Angielskiey Ameryki. 2) Posiadanie przez samą Angliią iezior Erie i Ontario i zniesienie wszystkich Amerykańskich twierdz nad temi ieziorami. 3) Rzeka Ohio będzie granicą Ameryki, z zapewnieniem iednak Indyanom na obu brzegach tey rzeki posiadłosci i polowania.

Podług wywieszoney listy w gospodzie Loyds korsarskie Amerykańskie okręty złupiły lub zniszczyły od 1go Lipca do dnia dzisieyszego 108 Angielskich statkow. Liczba Amerykańskich korsarskich statkow podana iest 27. Jeden tylko ma 21 dział, inne od 9 do 2. Lud ich składa się z rożnych narodow. W przypadku niebezpieczeństwa uciekają pod brzegi Francuzkie. Rząd Amerykański płaci każdemu woiennemu okrętowi pewną summę za zniszczenie nieprzyiacielskiego okrętu w miarę iego wielkości.

Przybyły tu Xże Fryderyk Oranii stawiony był przez Lorda Castlereagh przed

Xciem Rejentem. Mowią teraz o zaślubieniu tego Xcia z Xżniczką Karoliną (corką Xcia Rejenta.)

Pisma nasze zawieraią następuiący artykuł z Paryża pod d. 30 Lipca: "W sobotę d. 23 przybył Jenerał, nazwiskiem Sawary czyli podobnie, do pałacu Królewskiego i żądał widzieć się z Królem. Odpowiedziano mu, iż J. K. Mość iest słaby, nie może się z nim widzieć, ale żeby przyszedł w poniedziałek. Jenerał odpowiedział, iż musi z Królem mowić, ponieważ ma nader ważne do obiawienia mu rzeczy. W puszczony zatem został, i odkrył Królowi, iż dwoch officerow z gwardyi Szwaycarskiey godzić będzie iutro pod czas mszy na iego życie. Nie wstrzymało to Króla, aby podług zwyczaiu mszy nie słuchał. Opisani przez Jenerała officerowie,, przybyli, poymano ich i znaleziono przy nich dwa nabite pistolety. W poniedziałek d. 25 doniesiono Królowi o podobnemże zamachu, to iest, że nazaiutrz osoba z ozdobami legii honorowey godzió będzie na iego życie. Trzymaiący straż officer odebrał naysurowszy rozkaz, aby nikogo do pałacu nie wpuszczał. Opisana osoba przybyła w rzeczy samey, i gdy chciano ią pochwycić, skoczyła przez poręcz i uciekła, ale w skoku upuściła naładowany pistolet.,,

Z Kopenhagi d. 9 Sierpnia.

Poseł Angielski, P. Foster, iuż tu także z Schonen powrocił i w krótce odda Królowi swoy list wierzytelny. D 10 mieć będą kommissarze, którzy z Norwegii powrocili, u Króla audyencyą pożegnania i tegoż dnia będzie wielki u dworu obiad. Wyiadą oni z Kopenhagi z zupełnem przekonaniem, iż Dania nie ma żadnego wpływu do zachodzących w Norwegii okoliczności, ale z tą stałością i wiernością, iakie zawsze rząd cechowały, usiłowała zadosyć uczynić przyiętemu na siebie obowiązkowi. Przekonanie to, skoro ci godni wiary mężowie, doniosą o niem swoim dworom, mieć będzie zapewne w pływ do dobra królestwa naszego, którego tak Król iako i lud po tylu wielkich ofiarach oczekuią.

Z Uddewalla d. 5 Sierpnia.

Podług nadeszłego tu dziś z głowney kwatery Królewicza Jmć urzędowego doniesienia, woyska nasze opanowały Frederiksstadt. Miano nadzieię, iż twierdza Kongsten, która nad tem miastem goruie, niezwłocznie się podda.

Wyspa Kragerä zdobytą została w obecności Króla. Przytomność Króla ożywiła woyska naywiększym zapałem, każdy ubiegał się stania się godnym iego ukontentowania. W zięcie ważney tey wyspy do dalszych naszych działań, nie kosztowało nas tylko dwoch ludzi.

Strzelanie do Frederikshall rozpoczęło się d. 3. Wczoray rzucano do tey twierdzy rozpalone kule, i spodziewamy się, iż w krotce się podda lub w pyrzynę zostanie obroconą.

Dywizye Jenerałow Sandels i Posse postępuią naprzod; czaty strzeleckie stoią przy Hafslund, na lewym brzegu rzeki Glommen.

Lud w Norwegii iest za Szwecyą.

Przednia straż Feldmarszałka Hrab. Essen zabrała w Tistedalen 50 Norweg- skich żołnierzy w niewolą. W poźnieyszey rozprawie zostali Norwegczykowie po żywym odporze odpartemi. Norwegczyk nazwiskiem Wild, właściciel wsi Barby i innych, przysiągł w imieniu swoim i poddanych na wierność Królowi Szwedzkiemu,

DODATEK
DO Nro 68
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 24 SIERPNIA 1814 Roku WE SRODE.

Z Peterzburga d. 27 Lipca.

Onegday o godzinie 6 z rana mieszkańcy tuteyszey stolicy ucieszonemi zostali szczęśliwym powrotem N. Cesarza. Monarcha udał się prosto do kościoła Matki Boskiey Kazański i złożył modły podziękowania, potem poiechał do zimowego pałacu, a ztamtąd do Kamieniostrowa do zwyczaynego letniego mieszkania. Lud witał wszędzie dawno pożądanego Monarchę, gdzie tylko się pokazał, radosnemi okrzykami. Tegoż rana raczyła N. Cesarzowa z Pawłowska ziechać. J. Cesarzowiczowska Mość W. Xże Konstanty przyiechał tu znowu. Wczoray z powodu szczęśliwego powrotu N. Cesarza odprawione zostało w katedralnym kościele Kazańskim dziękczynne uroczyste nabożeństwo, na którym znaydowali się N. Cesarz, N. Cesarzowa Matka, W. Xże Konstanty, W. Xżniczka Anna, wszyscy wysocy państwa urzędnicy, ciało dyplomatyczne i znakomitsze oboiey płci osoby. Cesarz udał się konno do kościoła przy nieustaiących radosnych okrzykach ludu. Był to nader czuły widok patrzeć iak dzieci, młodzieńcy, męże i starcy wykrzykuiąc radośnie cisnęli się do nayukochańszego Monarchy, iuż podnosząc wdzięczne ręce ku Niebu, iuż rzucaiąc kapelusze w gorę, iuż rozczuleni starcy całuiąc nogi Cesarza. Niepodobna opisać powszechney tey radości; widzieć tylko i czuć ią można było. W kościele Metropolita Abrozy z Arcybiskupami i całem duchowieństwem przyiął Cesarza i odbył nabożeństwo. Po odbytych modłach odśpiewane zostało *Te Deum* przy wystrzałach z dział i odgłosie wszystkich dzwonów. W wieczor wszystkie części tego wielkiego miasta były naypiękniey oświecone, co przez trzy wieczory będzie powtorzone.

Dziś wszystkie członki rady stanu, senat i synod zaproszone są na obiad do N. Cesarza.

Zbroyni ochotnicy powracaią do swoich domow; krewni i współziomkowie witaią ich z radością.

D. 14 b. m. szlachta i kupcy stolicy tuteyszey mieli szczęście oddać J. Cesarzowiczowskiey Mci W. Xciu Konstantemu

w dowod swoiego przywiązania i wdzięczności złotą misę z iego cyfrą, laurowym wieńcem i napisem: "Temu, który życie swoie za oyczyznę poświęcił i naypierwszy zwiastował iey pokoy. Miasto Peterzburg 1814.„

Z' Paryża d. 5 Sierpnia.

We wtorek d. 2 b. m. przyiął Król Jen. porucznika Waltersdorff, kawalera orderu Danebrog, który oddał J. K. Mci wierzytelny list iako nadzwyczayny i pełnomocny Minister N. Króla Duńskiego. Tegoż dnia po mszy dał Król audyencyą ciału dyplómatycznemu, pod czas którey rzeczony poseł Duński stawił przed J. K. Mcią swoiego syna, sekretarza poselstwa i kamerjunkra Królewskiego. Po ukończoney u Króla audyencyi udało się ciało dyplomatyczne do Monsieur brata Królewskiego.

Wczoray stawiony był przed Królem Doktor Williams, który oddał mu miniaturowe wizerunki Króla Angielskiego i Xcia Rejenta. J. K. Mość oświadczył Doktorowi Williams, iż wzruszony iest tym hołdem i z naywiększem ukontentowaniem przyymuie wizerunki Xiażat, których nay wierniey chowa w swey pamięci.

Od wielu korpusow posełaią poiedynczo pułki adressy hołdu Królowi Ludwikowi pożądanemu.

Onegday nastąpiło uroczyste zaprowadzenie rady stanu na Królewskiem posiedzeniu w pałacu Tuilleries. Xże Benewentu, Minister i sekretarz stanu związkow zagranicznych, iako też wszyscy inni ministrowie znaydowali się na tem posiedzeniu. Gdy gabinetowy odzwierny zapowiedział temi słowy przybycie Króla: "Mci Panowie Król przychodzi!„ wszyscy ministrowie i członki rady powstali. Przed J. K. Mcią szedł Monsieur brat Królewski, za nim szli kapitan gwardyi, mistrz wielki, mistrz garderoby, i t. d. Usiadłszy Król na tronie i nakrywszy głowę, miał następuiącą przemowę:

"Mci Panowie! Chciałem wszystkie członki mey rady zgromadzić, ażebym sam od was przysięgę odebrał i religiynemu obrzędowi, który waszą dla mnie służbę łączy z służbą kraiową, tem większą nadał uroczystość. Podwoycie zatem, Mci Panowie, waszą gorliwość, łączcie wasze usiłowania z moiemi; polegam na waszem świetle i doświadczeniu w wspieraniu mnie uszczęśliwienia moich ludow. Kanclerz moy, obszerniey opowie wam moie zamiary.„

Kanclerz ugiąszy iedno kolano odebrał potem rozkazy od J. K. Mci, powstawszy rozkazał zgromadzeniu usiąść i miał mowę, w którey między innemi wyraził:

"Chociaż znakomity geniusz dostatecznym iest do nakazania wielkich rzeczy, przecież bez rady nie potrafi zatrudnić się przyzwoicie ich szczegołami. Szczęście kraiow, sława Monarchow i szczęście ludow zawisły często od mądrey rady. Jesteście, Mci Panowie, powołanemi do ziednania powadze Monarchy miłości i uszanowania, bez rozszerzenia oney i starania się iego władzę powiększyć. Król chce, aby wasze doświadczenia i światło moc i bezpieczeństwo iego ministrow pomnożyło, wstrzymuiąc ich pośpiech, oświecaiąc ich względem samowolnego błędu przez przygotowanie ustaw i rozporządzeń, których wykonanie iest im powierzone. Nie iest zamiarem waszego po-

stanowienia, ażebyście stanowiącą, ale kieruiącą radę składali; nie iesteście powołanemi do administrowania, ale do oświecenia administracyi. Rada podzielona będzie na rożne wydziały interessow. Nigdy, Mci Panowie, nic takiego nie proponuycie Królowi, coby wam się słusznem nie zdawało; życzenie przypodobania mu się, ustąpić powinno życzeniu służenia mu. Nie radźcie mu, iak tylko to, co go do iedyney chwały doprowadzić może, o którą się ubiega, to iest, do chwały uszczęśliwienia swoich ludow.,,

Potem wykonały wszystkie członki rady przysięgę, przyrzekaiąc zataie nie czynności. Rada dzieli się na wydziały spraw wewnętrznych, handlu, skarbu, prawodawstwa i sporny. W każdem wydziale oprocz radcow znayduią się referendarze.

Jenerał porucznik Baron Prochaska, jeneralny intendent woyska Austryackiego, podziękował naszemu woiennemu Ministrowi w liście swoim z Bazylei pod d. 25 Czerwca za staranność, iakiey dołożył, w opatrzeniu woyska Austryackiego podczas ustępu w żywność; staranność tem godnieysza pochwały, że niektóre okolice przez które woyska przechodziły zupełne ogołocone były z żywności.

P. Bonvid de Lozier mianowany iest gubernatorem wyspy Bourbon.

Hrabia Osmond mianowany iest naszem posłem przy dworze Turinskim.

Mowią, iż Hiszpaniia oddzielnym traktatem ustąpiła Anglii swey części St. Domingo.

Minister stanu Xże Dalberg poiechał z szczególnieyszemi zleceniami do Monachium.

Afrykańscy korsarze zagrażaią, podług naszych pism, wyspie Elbie.

Dnia 22 i 23 Sierpnia 1814.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr
Pszenicy	30	—	28	—	27	15	26	—
— Zyta	22	15	22	—	21	15	20	—
— Jęczmienia	14	—	13	—	12	15	12	—
— Owsa	9	—	8	15	8	—	—	—
— Jagieł	—	—	—	—	—	—	—	—
— Grochu	17	15	17	—	16	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

W Opatkowicach murowanych w Gminie swego nazwiska w Powiecie Jędrzeiowskim Dep. Krakowskim dnia 4 Września o godzinie 9tey z rana odbędzie się sprzedaż zboża na pniu stoiącego iako to: 40 morgow pszenicy, 30 morgow żyta, 40 morgow owsa, 8 morgow grochu, do czego dołączona iest pańszczyzna i lokale potrzebne, oprocz tego iuż w stodole będącego w snopie zboża, 50 kop żyta, 80 kop ięczmienia, i 7 kop pszenicy iest do sprzedania. Tak zboże w snopie iako też na pniu będące zaięte na rzecz JOO. Xiażat Radziwiłłow w dobrach JW. Karoliny z Hr. Grabowskich Baronowy Larysz Exekwowaney, dziedzicznych. Chęć zakupienia maiący zaopatrzeni w wadium 1500 złp. w terminie i mieyscu do sprzedaży oznaczonych; znaydować się zechcą. W Krakowie d. 23 Sierpnia 1814.

Jozef Kozłowski, Komornik P. T. H. D. K. i R.

W mieście Powiatowym Olkuszu w dniu 28 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana rozpocznie się z połączonego zaięcia sprzedaż czterech krow doynych, iałownika, i siedmiu koni roboczych. Chęć zakupienia maiący w terminie oznaczonym, w dmu Gminnym miasta Olkusza, zgromadzić się zechcą. W Krakowie d. 23 Sierpnia 1814.

Jozef Kozłowski Kom. P. T. C. D. K.

Listgończy, Sąd Policyi Poprawczey obwodu Jędrzeiowskiego wzywa ninieyszemi wszelkie władze, tak cywilne iako i woyskowe, aby z przyczyny włoczęgostwa tu dostawionego Alonzo Szembek inaczey Reymrate, albo właściwie Antoni Eckchardt zowiącego się, mieniącego się bydź Xiędzem Kapelanem woyskowym, a potem klerykiem Profesem XX. OO. Kapucynow, z tego powodu pod dozor XX. OO. Cystersom Jędrzeiowskim oddanego, a ztamtąd na dniu 9 m. i r. b. zbiegłego, ile publiczności niebespiecznego, ścisle śledziły, a za użyciem w tey mierze nayskuteczniеyszych środkow, wyśledzonego schwytały i do niniеyszego Sądu pod ścisłą strażą dostawiły, opis tegoż następuiący:

Tenże iest rodem z Szlaska Pruskiego mieysce właściwe urodzenia ile oyciec był w służbie woyskowey iest niewiadome, ma lat 27, wzrostu niskiego, twarzy okrągłey smaglawey, nosa krotkiego, oczow piwnych, włosow ciemno gniadych kręcacych się, mowi i pisze po polsku, łacinie i niemiecku, wczasie ucieczki miał na sobia surdut barakonowy czarny, chustkę na szyi czarna iedwabna, kamizelkę gredetorowa w pasy czarne, spodnie nankinowe chamoi, furażerkę granatową woyskową Rossyyską ceratą okrytą i buty. W Jędrzeiowie d. 13 Sierpnia 1814 roku.

Raciborsk.

Kozieradzki.

Prezydent Municypalności Miasta Wolnego Handlu Krakowa uwiadomia, iż wypuszczenie oświecenia Latarn w mieście od 1go Października r. b. do dnia ostatniego miesiąca Kwietnia r. p. 1815 przez licytacyą w Biorze Prezydenta dnia 1go następuiącego Września o godzinie 9 z rana odbydź się maiącą naymniey żadaiacemu nastapi. Chcący otrzymać takową Entrepryzę w summie złp. 2000 iako vadium zaopatrzyć się powinien, a o kondycyach do licytacyi służacych w kancellaryi kalkulatury tuteyszego Urzędu uwiadomić się może. W Krakowie d. 17 Sierpnia 1814.

Zarzecki.

Niżey podpisany czyni wiadomo: iż stosownie do zlecenia Wys. Tryb. Cyw. I. Inst. Dep. Krak. dnia 2go Sierpnia b. r. do Nru 1994 wydanego, rzeczy ruchome po niegdy W. Franciszku Borowskim dóbr Skorocic w Powiecie Stopnickim leżacych dziedzicu pozostałe, w sukniach, bieliznie, szkle, porcelanie, sprzętach drewnianych, żelaznych, miedzi, &c. przez publiczną licytacyą za gotowe w dobrey srebrney monecie pieniądze, dnia 1go Wrzesnia b. r. w wsi Skorocicach w Powiecie Stopnickim leżącey, i dni następnych sprzedawane będą. W Skorocicach d. 17 Sierpnia 1814 roku.

Szymon Przedpełski, Pisarz Aktowy P. Stop.

Komornik Sądowy Ptu Jędrzejowskiego i Zastępca Miechowskiego, obwieszcza niniеyszym, iż na zaspokoienie zaległych prowizyi w kwocie zł. pol. 9782 gr. 18 należącey się W. Tomaszowi Radońskiemu od W. Kaźmierza Olechowskiego; prowenta wszystkie dóbr Morkocice z przyległościami, w Powiecie Miechowskim leżących, w roczną dzierżawę przez publiczną licytacyą, która dnia 8go Września r. b. w mieście Miechowie w domu pod Nr. 67 o godzinie 9tey z rana odbywać się będzie, naywięcey daiącemu, a w wadium 1500 zł. pol. zaopatrzonemu, za monetę srebrna kurant wypuszczone zostaną; w tymże dniu i mieyscu, zprzedane będzie 200 siągow drzewa suchego dąmbowego i sosnowego, oraz 60 sztuk dębow spuszczonych suchych, w Morkockim lesie wilczy doł zwanym znayduiących się, a to razem lub częściami także za monetę srebrną kurant. Każdy więc chęć licytowania maiący wspomnionym terminie i mieyscu znaydować się zechce. W Miechowie d. 13 Sierpnia 1814.

Franciszek Komornicki.